

# Nowiny Raciborskie.

"Nowiny Raciborskie", pismo poświęcone ludowi polskiemu, wychodzą trzy razy w tygodniu, co Wtorek, Czwartek i Sobotę, i kosztują wraz z dodatkiem "Ognisko Domowe" (Zeitungspreisliste t 77) kwartałnie 1 mrk., — z "Rolnikiem", dodatkiem tygodniowym dla rolników (Zeitungspreisliste t 78) lub z "Pracą", dodatkiem tygodniowym dla robotników (Zeitungspreisliste t 79) 1 m. 25 fen. Wszystkie cztery gazety razem (Zeitungspreisliste t 80) kosztują 1 m. 50 fen. W ekspedycji kosztują "Nowiny Raciborskie" 1 m., przesyłane pod opaską raz w tygodniu 1 m. 40 fen, przesyłane co numer 2 m. 20 fen. — Za ogłoszenia płaci się od miejsca wiersza drobnego 15 'en. — Redakcja i ekspedycja "Nowin Raciborskich" i księgarnia znajdują się w Raciborzu przy ul. Panieńskiej (Jungfernstrasse) 13.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Jan Eckert, Racibórz (Ratibor).

## Nowa ustanawa

### o ubezpieczeniu robotnika,

która przedłożono parlamentowi do zatwierdzenia, zaprowadza w tem i owem pewne ulepszenia i nowości, które każdy, kogo to obchodzi, znac powinien.

Najważniejszym jest, że obowiązek ubezpieczenia będzie miał więcej osób niż dotychczas. Po skończonym roku 16tym życia będą placili do kas ubezpieczenia oprócz robotników pracujących, także kierownicy pracowników (werkmeister), technicy i inni urzędnicy, którzy głównie z tego życia co wywiążą, także nauczyciele przy szkołach prywatnych; jeżeli mniej zarabiają niż 2000 mrk. rocznie, także kierownicy statków.

Nie potrzebuje być ubezpieczeni tacy, co tylko tymczasem idą na zarobek, w pewnej porze roku, co nie pracują przez rok dłużej niż 12 tygodni, a zresztą mają własny majątek, który ich żywii. Nie potrzebuje być ubezpieczeni ci, którzy pracują zadarmo.

Renta na stareść otrzyma każdy, kto ukończył lat 70, wszystko jedno, czy pracować może jeszcze, czy nie.

Renta na kalectwo otrzyma bez względu na to, czy kalectwa jest na całe życie, czy nie, kto w roku przez 24 tygodni nie mógł pracować dla kalectwa. Dawniej wymagano całego roku. Taki więc człowiek, który przez 24 tygodnie pracował nie mógł wedle poświadczennia lekarza i dalej pracować nie będzie mógł, chociaż może później wyzdrowieje, już otrzyma rentę za kalectwo.

Najbardziej skarżone się na zachody przy otrzymywaniu resty. Teraz na być inaczej. Powstanie 1000 urzędów rentowych. Ten, komu

renta się należy, nie będzie dochodzić renty przez różne instancje, ale sam będzie mógł pójść do urzędu ubezpieczenia i tam się przedstawić przyprowadzić świadków i rzeczą udowodnić.

Czy ulepszenia te będą praktyczne i wystarczające, pokaże się w przyszłości.

## Z sejmu pruskiego.

Zeszłego tygodnia, kiedy obradowano nad etatem ministerstwa dla spraw zagranicznych, poseł nacjonal-liberalny Eynern poruszył sprawę utrzymywania ambasadora (posta) przy Stolicy Apostolskiej i oświadczył się w imieniu swego stronnictwa za zniesieniem takowej. Co ambasador pruski ma robić przy Stolicy Apostolskiej? Minister Mikel oświadczył w roku zeszłym, że leży w interesie państwa, aby przy Stolicy Apostolskiej była ambasada. [Z pewnością życzymy sobie żyć w zgódzie z wszystkimi państwami i wyznaniami, ale właśnie w interesie pokoju leży, abyście znieść ambasadę przy Watykanie. Polityka Watykanu nie jest wcale przyjazna dla Niemiec, przechyla się ona ku Francji, która zawsze nazywa najstarszą córką Kościoła; Watykan nie zajmuje przyjaznego stanowiska ani w obec trójprzymierza, ani też w obec Niemiec w sprawie protektoratu na wschodzie. Watykan nie przyczynił się w niczem do utrwalenia pokoju, ale przeciwnie rozdrażnił i rezgotyczył umysły protestanckie. Jakie to stanowisko zajął papież w encyklice o bł. Kanizyuszu w obec Lutra? Encyklika ta wywołała liczne i energiczne protesty ewangelickich związków. Liczba katolików na całej kuli ziemskiej nie usprawiedliwi takiego zachowania się Watykanu i dla

tego należy znieść ambasadę pruską przy Stolicy Apostolskiej.

Poseł dr. Porsch (centrum): Stwierdzam, że encyklika o bł. Kanizyuszu nie zawierała nic obrażającego dla protestantów. Poseł Eynern zdaje się być niezadowolony z tego, że obecnie istnieje przyjaźniejszy stosunek pomiędzy rządem pruskim a Watykanem. Nacjonal-liberałowie pragną jednak tylko burzyć, inaczej delikatniej obchodzili by się ze sprawami religijnymi. Gdyby ambasada pruska przy Stolicy Apostolskiej była nie na miejscu, to sekretarz stanu dla spraw zagranicznych byłby na to się poskarżył. Tymczasem tak nie jest i wszyscy wiedzą, że ambasada przy Watykanie przyczynia się do utrwalenia pokoju i zgody. Bismarck swego czasu był także za tą ambasadą, uzasadniając ją gruntownie, a w sprawach tego rodzaju jest Bismarck większą powagą aniżeli Eynern. Nieprawda jest, aby Watykan wychodził na to, by siedzieć niezgodę pomiędzy wyznaniami w Niemczech.

Minister Mikel przemawiał za ambasadą przy Stolicy Apostolskiej i dowodził, że przyczynia się to do przyjaznych stosunków pomiędzy rządem pruskim a Stolicą Apostolską. Nie ma najmniejszego powodu, abyśmy usuwać ambasadę, przeciwnie leży w interesie państwa i w interesie przyjaznych stysunków pomiędzy rządem a Watykanem, aby ambasada ta i nadal istniała.

Konservatysta hr. Limburg-Stürum oświadczył, że nie może zgodzić się na sposób, w jaki Papież mówił o protestantach w swej encyklice o bł. Kanizyuszu. Z drugiej jednak strony poseł Eynern idzie za daleko. Już z praktycznych względów jest ambasada przy Watykanie konieczna. Stosun-

mając się zakrywionymi palcami śnieżnej skorupy, by i jego jak pyku nie wydmuchnęło w góry. Po chwili nareszcie oprzytomniał trochę i wkläcąc się po rękach i nogach, począł się posuwać w stronę budki. Budka do portowy zawałona była śniegiem, lecz nie miał już ochoty ogrzewać się chodzeniem. Wolał raczej skoczyć na miejscu,

Jakoż zimno nie długo kazało czekać na siebie. Naprzyniąc rozierał ręce i nogi, naprzyniąc okrywał się z głową kozuchem. Chłód dojmujący przejmował wszystkie części, zapeiął pod koszulę, kłoi i szcypytał aż do omartwienia członków. Chłopcu łzy występły na oczach.

Za co, myślał, za co?.. Bogdaj was Bóg ciężko pokarał, psubraty, bogdaj was pokarał!.. Klał i płakał. Lecz nie próbował już bronić się dłużej. Skurczył się tylko w sobie o połowę, wciążał się w sam kącik budki i, zaciągawczy zeby, pozostał bez ruchu.

Zresztą po pewnym czasie samo zimno zaczęło mu jakby mniej dokuczać. Tylko jakiś dziwny, niezgłębiony lęk ogarniał go całego.

Słuchał wyciąga bursztynowej zaciętki do jego ukrycia, i zdawało mu się, że w tym wyciągu słyszy dla siebie jakiś nieubiegany wyrok. Zdawało mu się, mógł być nawet przy-

siegać na to, że gdzieś daleko, daleko ktoś woła go po imieniu.

Walek, Wa-a-lek... rozlega się nieustannie, a wiatr porywa ten głos i roznosi go z jękiem po całej śnieżnej okolicy, jakby się skarżac, że nie może znaleźć tego, kogo mu wskazano na ofiarę.

Walek drży, mocniej tuli się do twardej ściany. I naraż zatrzeszcza się budka w posadach. Z szatańskim chichotem, z chichotem radości wypada wicher do jej wnętrza, porywa chłopca z ziemi, pedzi z nim.

Walkowi dech zaparł w piersiach.

— Panno Częstochowska, ratuj biedrego! — woła. I naraż, zanim zdziała jeszcze domówić, wszystko się zmieniło. Strachu ani śladu, strogi wicher tuli go jak dziecie lągodnemi skrzydłami i lekuśko opuszcza na jakąś zieloną jak ruda łata.

Idzie sobie Walek po owej łacie, pogoda piękna, w górze raduje się skowronek, kwitnąca gryka lechce nozdrza zapachem miodu, gdzieś daleko pod ciemnym borem dzwoni po zbożach piosenka:

.. . Kopała się Kasia w morzu,

Ogląda się chłopiec ze zdumieniem i naraż poznaje, że jest ni mniej ni więcej, tylko w swoich rodzinnych stronach; za wzgórzem widać już nawet starą lipes i strzecę ojcowskiej

## Pan Bóg przebaczy!

(Ciąg dalszy.)

Tymczasem wieczerek zaczął się zwolna zmieniać, chodził kolem, niby się wahając, nie wiedząc, co ma dalej począć. Śnieżne puchy to się sunęły jak obrus naprzód, to wskakiwały naraz w góry, jak świętojańskie robaszki kręcąc się jakiś czas w powietrzu i potem znów bardzo spokojnie opadły na ziemię. Wiatr niby, także przycieli zupełnie i przez długi czas ani jedno żółbie śniegu nie ruszyło się z miejsca.

Walek odetchnął.

— No, chwalić Boga, — pomyślał — jeśli ma być tyle, to jeszcze nie wielki strach! Leps naraz gdzieś het w cieniach nocnych coś ryknęło jak bydło, niespoczanie ugadzone kołem. W tejże samej chwili i z tego samego miejsca poderwał się z ziemi ogromny sklep śniegu. W powietrzu pocemialo. Walek wyciągnął z pod kożucha rękę, chcąc przytrzymać czapkę na głowie, lecz w tejże chwili, tuż pod jego nogami, poderwał się drugi taki sam sklep śnieżny. Poły kożucha jak skrzydła wydjęły mu nad głowę, zapchnięły śniegiem usta, zapluły oczy. Padł jak długi na ziemię, prawie nieprzytomny, tryg-

ki te mogą być niewygodne, ale raz one istnieją i dla tego trzeba się z nimi liczyć.

Ponież baron Heeren (centrum) oświadcza, że wcale zrozumieć nie może, jak ponież Eydern mógł wywieleć tą sprawę. Protestant gorszej obchodzący się z katolikami, aniołek encyklika o bł. Kanisiuszu z protestantami. Wywleczenie tej sprawy w sejmie pruskim nie może przyczynić się do utrwalenia zgody i spokoju. Napaść na papieżtwo musi obrażać uczucia katolików. Watykan jest najstarszym i najpotężniejszym tronem w całej Europie i ma potężną władzę. Jeżeli Prusy mają swego ambasadora przy Stolicy Apostolskiej, to mają go nie w interesie Watykanu, ale w interesie państwa pruskiego. W imieniu wszystkich katolików należy zaprotestować przeciwko wywodowi posła Eyderna, które nie mogą być korzystne dla pokoju i zgody.

Przemawiało jeszcze kilku innych posłów, z których wszyscy potępiali mowę Eyderna, po czym etat ministerstwa dla spraw zagranicznych wraz z ambasadą przy Stolicy Apostolskiej został uchwalony.

## Co tam słychać w świecie.

Z okazji rocznicy urodzin cesarza otrzymali ročni pracownicy królewskiej fabryki broni w Gdańsku srebrne zegarki z herbem i imieniem cesarza. Major Prestel, wręczając im upominki, podniósł, że odznaczenie spotkało ich przedewszystkiem dla tego, że zajęci byli pracami przygotowawczymi do nowego modelu karabina. Widocznie w armii niemieckiej wprowadzony zostanie znowu nowy karabin.

— Wobec rossiewanych w ostatnim czasie pogłosek, jakoby księcia Hohenlohe zamierzał ustąpić z urzędu kanclerza, gazeta polurkowa Nordd. Allg. Ztg. zamieszczająca następujące stanowcze oświadczenie: „Od kilku tygodni objęgają po gazetach pogłoski o bliższym ustąpieniu kanclerza, a nawet już dzień ustąpienia podawają. Wobec tego upoważnieni jesteśmy do oświadczenia, że i tym razem wszyscy pogłoski o przesunięciu kanclerskim są całkiem bezpodstawne.”

— Na szczególną wzmiankę zasługuje toast, jaki podczas uroczystości cesarza Wilhelma wzniósł regent księcia Lippe-Detmold. Zaznaczywszy z przyciskiem, iż pomimo bolesnych doświadczeń, jakie go spotkały, stoi silnie i wiernie przy cesarstwie i cesarzu, wywodził, iż prawo jego do tronu księcia uznanem jest tak w kraju, jako i przez sąd rojemscy oraz przez najwyższe powagi prawnicze. Co się zaś tyczy wyraźnego uznania tego prawa i dla synów księcia, to należy wprawdzie życzyć, aby prawodawstwo tego dokonało, lecz koniecznie potrzebem nie jest, gdyż „prawo nasze z Bożej łaski i bez tego absolutnie jest pewne”.

Słowa te zasługują tem więcej na uwagę, ile że nieporozumienie między regensem a cesarzem nie usunięte jeszcze. Piszą nawet, że

chaty. Przypiesza krok, a serce tak wali, tak wali, mocny Boże, mało piersi nie rozzadzi. Naresscie, — oso i bławia. Wrota skrynę...

— Burek, ty szczebasz na mnie? Nie, nie, poznal przecie, poczciwe psisko! Dosyć, nie taś się, nie czas mi teraz.. Jesczce krok. Ależ ręka drży, ani klamki namacać... i... Pochwalony, mówi, Pochwalony!...

— Panienko przenaświętsza, tyści te, ty, mój synku?

Stare matczyne dlonie tulą go do sgrzybiałego żona, a ze starych oczu izy kap, kap, kap ciurkiem na jego głowę. Csuje te izy, o i jak czuje; gorące takie, wielekie, a ciekłe. I samemu tak niby radośnie jakoś, a cos, ni to śmiech bi łkanie, podstępuję do gardła i mowe tamnie.

Potem wchodzi do izby ojciec, sąsiad... Młodszy brat przymiera jego żołnierką csapkę, siostra ładuje jadio.. Walek się śmieje, rosnąca wesoło... i naraz, naraz... ojciec bierze klonice — w leb go raz... — Za cōtwy, za co tatusiu? — żali się chłopiec serdecznie, — ja was nie przecie... Ojciec drugi raz, trzeci.. Walek w placu. Razy staja sę coraz silniejsze, coraz bardziej bolesne. — Tyś się na kolonie wybieraj, — gramy nad nim

załoga wojskowa w Detmold z nakazu cesarza zostanie przeniesiona do innego miasta, tak że w księstwie Lippe-Detmold nie będzie ani jednego żołnierza. Może toast temu zapobieży a następnie i zatarg zażegna.

— Dla pomocników handlowych przygotował urząd spraw wewnętrznych ustawę ochronną, która przedewszystkiem zapewnia im dziesięć godzin nieprzerwanego spoczynku i godzinę w południe, jeżeli nie jadają w domu. Na życzenie %, kupców każdej miejscowości może policja zabronić wszelkiej pracy i sprzedaży w handlu o godz. 8 wieczorem do 6 z raną a niemniej handlu domokrażnego. Wyjątki dozwolone tylko ze względu na Gody i roczna inwentura.

— Sprawa skandalicznego zajścia w austriackim parlamencie została w ten sposób załatwiona, że redaktora Peniżka wykluczono na przeszlag jednego miesiąca z galery redakcyjnej, a posłów Wolfa i Girsmayera spotkała stosowna wedle uchwały parlamentu.

Prezydent ministrow austriackich hr. Thun oświadczył deputacyl posłów wiejskich, że nie może cefnąć rozporządzenia ustanawiającego gimnazjum chorwackie i krajowy fundusz szkolny w Gorycy. W skutek tej odmowy posłowie wiejscy zamierają rządowi stawić opór zacięty przy każdym przedsięwzięciu. Trzeba wiedzieć, że okolice, o których mowa, zamieszkuje wspólnie Słowianie i Włosi, a ci ostatni, jak gdzieindziej Niemcy, uciekają Słowian i każde ustępstwo na korzyść Słowian jest im solą w oku.

— Zatarg między rzędem węgierskim a większością posłów, z razu taki zacięty, zaczyna się znów zaciągać i lada dzień prysiążnie znowu do porozumienia. Zupełnie porozumiano się już co do ukonstytuowania parlamentu, tymczasowego przejęcia ciezarów państwowych w stosunku do Austrii i Chorwacji oraz co do ustawy o poborze wojska; z pewnością i zatwierdzenie reszty spraw nie napotka na wielkie trudności. Po przeprowadzeniu spraw najpotrzebniejszych ma Banffy wraz z innymi ministrami postawić urzędy.

— Pobyt księcia Imeretyńskiego w Petersburgu potrwa miesiąc. Obowiązki generał-gubernatora w zarządzie cywilnym objął jego pomożnik, książę Oboleński. Długi pobyt ks. Imeretyńskiego w Petersburgu zapewne przyczyni się do jakiegoś rozstrzygnięcia tylu wątpliwości i zagadek, które ostatniem razem przepełniają w Polsce życie publiczne. Książę Imeretyński przedstawi cesarzowi raport roczny. Jeżeli nieprzyjaciele ks. Imeretyńskiego nie postarają się znów, by raport ten wpadł w ręce socjalistów, to być może, iż tym razem nie przetłomaczą go i nie wydrukują w Londynie, jak to uczyniono z raportem przeszłorocznym. Chwilowo więc pozostanie dla nas tajemnicą cała działalność ks. Imeretyńskiego w Petersburgu. Dopiero po rezultatach, które nie tak prędko się ujawnią, będzie można coś pewnego wnioskować o dzisiejszym stosunku władz do Polaków.

gniewny głos ojca; zbrzydla ci ojcowizna, na obces pole się wybierał, obca ziemia chciąłeś swoim potem zlewać, masz, że za to, masz obycznię! — Oj nie będę, tatusiu, oj nigdy już nie będę! — Walek się prosi, osłania głowę rękami i naraz śluszy, że w ojcowisku głos wplata się jak nitka jakiś głos inny, rozrasta się, nabrzmię, zagłusza wszystko i sam już tylko buczy mu w uszy: To ty tak cswasz, Polaczu!

Walek się wzdrygnął. Ogromnym wysiłkiem rozwiał powieki, przed oczami błysnęła mu na chwilę gniewna twarz dyżurnego oficera i zapadł znowu w wir gorączkowych widziałek. Ojowska klonica i oficerskie podkowki zleły się mu w jedno, przez krótką chwilę czuł jeszcze trochę bólu, wrzeszcze smarvlał.

A oficer, bo na ten raz nie było to widać, lecz rzeczywistość, dał folę swojej zawijistości.

Krzycał, pienił się, trątał nogami, wrzeszczał zmęczył się i zachrypl.

— Podnieść go! — zwrócił się do żołnierzy z patrolu.

(Dokończenie nastąpi).

Pisma niektóre zwracają uwagę rządowi rosyjskiemu na niebezpieczeństwo germanię. Niemcom powodzi się w Rosji ciągle wiele niezgorszej. Korzystają oni w wielkim państwie słowiańskim z praw, jakie nie przysługują Polakom, tj. posiadają własne szkoły i wykładowym językiem niemieckim, własne amerykańskie kościoły, a świdym dowodem tej dawnej tolerancji Niemców jest kupno przez firmę niemiecką dóbr ogromnych. Wprowadź istnieje prawo, zabraniające kupna ziemi Niemcom, ale jest tak niejasne, że je obejść można. Takie samo prawo dla Polaków jest tak jasne i stanowcze, iż wszelkie próby na bywaniu ziemi przez „osoby pochodzenia polskiego” są na Litwie niemożliwe.

— Parlament francuski przekazał komisji wniosek rządu, odbierający sprawę Dreyfusa senatorowi karnemu, któremu przewodniczy oskarżony o stroniczość Loew, i przekazuje połączonym senatorom trybunału kasacyjnego, jak tego sądzą obrony spotwarzonego wojaka francuskiego. Przyjaciele Dreyfusa z tego wniosku bardzo niezadowoleni. Socjalisci, którzy dużą i ciałem stoją po stronie Dreyfusa, ostro rzad zaczepiali, a przecież przysiąć trzeba, że wyrok, wydany przez połączone senaty, będzie miał więcej powagi.

— Ministrowie bułgarscy wszyscy ustąpili. Zdaje się, że gospodarska tych ministrów se Stołowem na czele była tylko prostym wyzyskiem kraju na rzecz własnej kieszeni. Można to wność stąd, że książę bułgarski Ferdynand samich urzędów po składał, przyciem ministrowi skarbca i siedem! Pewna gazeta bułgarska pisze, że był wielki czas, aby Stołowa usunąć od rządów, bo byłby go może spotkał ten sam los co Stambułowa. (Stambułowa, poprzedni Stołowa, został zamordowany na ulicy). Pieknie się Bułgarzy spisują, ani słowa!

Wczoraj zmariał książę Ludwika, żona księcia Ferdynanda, w skutek połogu, do którego przyłączyła się napływk (cyl influenza).

— W Chinach zanosi się według ostatnich wiadomości na rewolucję w pałacu cesarskim. Rady absolutne cesarzowej-wdowy wywołują coraz większe rosnące rozstrzenie między najwyższymi urzędnikami kraju i nie ma widoku, aby sę stunki daly uregulować w sposób pokojowy. Teraz cesarzowa-wdowa wyznaczyła nawet następcę tronu w miejscu cesarza, który żyje zupełnie oddzielony od całego świata jakby w niewoli.

## Blizka i z daleka.

Racibórz, dnia 1 Lutego 1899.

\* Na pocztach można „Nowiny Raciborskie” zapisać na Luty i Marzec za 67 fen. Kto się na początku kwartalu spóźnia z odnowieniem przedpłaty, może to teraz uczynić.

\* Rodaków z Raciborza i okoliczny uświaddamia się uprzejmie, że Towarzystwo Katolickich Robotników dla Raciborza i okoliczny pod opieką św. Józefa w Niedziele dnia 5 Lutego r. b. urządza przedstawienie amatorskie na sali p. Kraiciego („Nowy Świat”) w Starejwi. Odegrana zostanie sztuka „Błogosławieństwo Matki”. Zapraszamy was serdecznie, szanowni obywatele z miasta Raciborza i okoliczny, oraz wszystkie okoliczne Towarzystwa polskie na to przedstawienie amatorskie, a zapewniamy, że nikt nie będzie żałować tych paru fenigów, które tam wyda. Sztuka jest wielce pouczająca, a nadto każdy, kto przybędzie na teatr, przyczyni się swym groszem do budowy naszego kościoła katolickiego w Starejwi, gdyż wszystek zysk jest na ten cel przeznaczony. Otwarcie kasy o godzinie 5 1/2, początek przedstawienia o godz. 7-mej wieczorem.

\* Z powodów od nas nie zależnych „Ognisko Domowe” za miesiąc Styczeń dodamy dopiero do przyszłego numeru. Przepraszamy Szan. Czytelników za tą pomimowonną zwłokę.

\* Teatr amatorski urządżony tego Poniedziałku starszeń Towarzystwa Rolniczego ze Starejwi udał się bardzo dobrze. Amatorowie i amatorki pojęli dobrze swoje zadanie i starali się sumiennie oddać myśl zastosowaną jak najlepiej do stosunków wiejskich. Licznie zebrana publiczność, prawie wyłącznie rolnicy, obdarzyła przedstawiających suszoniemi

oklaskami. Po przedstawieniu i po niem przemówił przewodniczący Towarzystwa Rolińskiego p. Józef Pollok, do zbranej publiczności, nawiązując kilka trafnych uwag do odgranej sztuki.

\* Radczami duchownymi zostali zamianowani: ks. dziekan Schreyer w Krzanowicach, ks. dziekan Russek w Rachtowicach, ks. dziekan Kusch w Wielkim Dobrzeniu.

\* Tegoroczne manewry jesienne pułków 11 dywizji odbędą się w okolicy Kępna i Sycowa, 12 dywizja ćwiczyć znowu będzie pod Bierutowem i Oleśnicą.

\* Żory. Słychać, że przy poszukiwaniu węgla w bliskości młyna Blesa pod Borami w głębokości 135 metrów wiertnicy napotkali na żupę soli mającej około 30 metrów średnicy. Potwierdzenie tej wiadomości dotąd nie nadano.

\* Pilchowice. W roku ubiegłym doznało w tutejszym klasztorze Braci Miłosierdzia około 754 osoby, z których wyzdrowiało 507, doznało lepszenia 145, nie wyleczono 22, umarły 48. Przeciętnie każdy chory leżał w klasztorze 26 dni, a w przecięciu było dziennie 54 chorych. Liczby te są wymownym dowodem działalności klasztoru i lepszem poleceniem niż ogólnikowe pochwały. Dziękując za poparcie, jakiego klasztor u wszystkich dotąd doznawał, przeor klasztoru, brat Kastner, uprasza, aby i nadal o tymże pamiętało, do czego dołącza prośba, aby chorych nadawano dopiero po pośrednim zgłoszeniu. Do wszelkich zapytań należy dodać znaczek pocztowy na odpowiedź.

\* Koźle. Od 1 Lutego bieżącego miesiąca będzie się rozpoczynał targ tygodniowy na artykuły żywności o godz. 7-mej, na zboże o godz. 9-tej z rana.

\* Czyżki. Z dniem 1 Lutego z ostatniego zaprowadzony pomocniczy urząd pocztowy, którym zawiadować będzie nauczyciel Preuss. Paczki przyjmować się będzie o tyle tylko, ile listowy unieść zdola.

\* Stanica. Nawiązując do korespondencji z Prudnickiego, zamieszczonej w numerze 11 „Nowin Racib.”, pozwalam sobie i ja powiedzieć kilka uwag. Nasamord przynajmniej korespondentowi zupełnie słuszność. Podobnie jak w Prudnickiem, tak i u nas brak służących daje się we znaki, chociaż jest ta różnica, że u nas nie ma wprawdzie żadnej fabryki, tylko przyczyna jest przed laty zaprowadzona tutaj rządu robota dla dziewcząt. W ostatnich latach brak służby zwiększył się jeszcze z powodu budowy kolei wąskotorowej. Kiedy chodziło o zawarcie kontraktu co do budowy kolei, dyrekcja obiecała nam złote góry; my gospodarze mieliśmy mieć z niej wielkie zarobki. A teraz jest wręcz przeciwnie. Prawda, że paru gospodarzy nieco grosza zarobili, ale większość części nic a nic i teraz muszą jeszcze pokutować, płacąc większe niż przedtem podatki. Pożałuję Boże! Wielkie podatki, brak służących, jak tu się utrzymać, zauważysz natra, że nasza wioska leży co najmniej w odległości 2 1/2 mil od miasta i nie ma żadnej sposobności zarobku. — Ostrzegam też czytelników przed tak zwany wędrownikami. U nas pewien gospodarz przyjął z litostą jakiegoś wędrownika na nocleg. Za to wędrownik mu się tak odpłacił, że w tej samej nocy skradł wszystkie świąteczne ubrania jego i żony, a podobno także kilka marek gotówki i uciekł. Niedźwiedź na tem, podobno gospodarzku swojej stracie będzie musiał jeszcze i karę zapłacić za to, że wędrownika nie meldował do urzędu. (To nie! — Red.) — W tym tygodniu nasza gmina odesłała dwóch małych chłopców do domu poprawy. To naturalnie znowu przyczyni się do podwyższania podatków, bo nasza gmina będzie musiała kosztu utrzymania ich ponosić.

\* Zabrze. Tych dni wykoleił się wagon z węglami, znajdujący się w środku pociągu towarowego. Spowrócono to na szczęście zawsze i zaradzono złemu.

\* Zaborze. Zeszłą środę po południu przeszedł mieszkańców tutejszych znowu wstrząsienie ziemi silniejsze od poprzednich.

\* Karb pod Bytomiem. Tutejsze Towarzystwo katolickich mężów i młodzieńców prowadzi od dłuższego czasu już walkę o swój byt i lokal. Należą do niego członkowie da-

wnejszego Towarzystwa św. Alojzego, którzy się po danym rozkazie rozwijania połączili na nowo, aby wspólnie pracować nad łącznością w duchu katolicko-polskim, jednak sztandaru dawniejszego Tow. św. Alojzego nie odzyskali. Pan Szpak w Karbie lokalu dał nie chciał, bo mu chodziło o uzyskanie koncesji na wyszynk gorzałki. W Bobrku, gdy chciało urządzić teatr amatorski na rzecz kościoła nowego w Bobrku, gospodarz z początku salę przyrzekł, potem jednak cofnął przyrzeczenie, gdyż — jak oświadczył — nie chce mieć nieprzyjemności z policyjnym. Poprzednio był u niego urzędnik policyjny. W Bytomiu przyrzeczono Towarzystwu małą salę w Sanssouci, ale i tu ktoś wtrącił się, w skutek czego gospodarz cofnął popychania sali.

Nie dość na tych trudnościach. W Karbie w kawiarni pana Paula miało Towarzystwo swój lokal wydzierżawiony przez przewodniczącego, pana Grabarek, na rok cały. Tam się członkowie schodzili. Denuncjowano p. Paula trzy razy o to, że piwo szynkuje. Ponieważ to nie było prawda, więc denuncjacja nic nie skutkowała. Wykażł się, że choć piwo w lokalu pito, to zupełnie prywatnie to było urządzane, a p. Paul piwa nie dostarczył. Teraz policyjny zakazała zebrań w lokalu p. Paula, choć nie podała wyraźnie paragrafu prawa, na mocy którego chce lokalu zabronić. W Niedzieli, 22 Stycznia, rozwiazały urzędnicy policyjny Kubon i Dudek zgromadzenie Towarzystwa w lokalu p. Paula. Na to wytoczył p. Paul proces na drodze administracyjnej, a pewnie i Towarzystwo nie popuści tej sprawy.

\* Niemieckie Piekarze. Chciałbym Wam mili sąsiadzi położyć na serce pewną sprawę, i to sprawę bardzo ważną dla naszej gminy. Chodzi mianowicie o założenie „Związku Włóczęńskiego”. W tym celu odbędzie się w Niedzieli 5 Lutego o godzinie 6 wieczorem na sali p. Szym. Ludwyg zgromadzenie wszystkich posiadaczy domów i gruntów z Piekar, na którym będziemy obradowali, czy taki związek założymy i pod jakimi warunkami, oraz jakie korzyści za pomocą takiego związku osiągnąć będziemy mogli. Każdy wie, że tylko wspólnie da się coś zrobić; gdy zaś sily rozstrzelone, trudno coś korzystnego zdziałać.

\* Opole. Wyznaczony pierwotnie na dzień 5 Września t. r. jarmark kramny i nie odbył przełożono na 29 Sierpnia. Zmiana nastąpiła ze względu na żydowskie święta.

\* Z Siolkowic pisze pewien dziedziny wiarus do „Gazety Opolskiej” bardzo trafnie: Pewien „najserdeczniejszy” bredit mi o „Wasserpolakach”, a ja mu na to:

„Wnówić w nas chęcie, żeśmy Wasserpolakami, Chwała Bogu jednakże nie jest tak źle z nami, Bo „Wasser” przeleciała przez niebieskie sity, A myśmy Polakami szczerymi i kwita.”

Odpowiedź bardzo trafna! Radzimy ją spamiętać sobie i zastosować, gdy zajdzie podobna sposobność.

\* Królewska Huta. W sprawie uprowadzenia córki handlarza Koslowskiego donoszą następujące szczegóły: Już w Grudniu przybył Niesel do masarki Sepnikowej w Bagiewnikach i usiłował ją nakłonić do oddania mu na czas krótki za grubą zapłatą piwnicy. Sepnikowa jednakże odmówiła mu. Po kilku tygodniach, mianowicie dnia 23 Stycznia, Niesel przybył powtórnie do Sepnikowej i koniecznie żądał na parę dni piwnicy, której, jak mówił, bardzo potrzebował. Tym razem osiągnął tylko to, że podejrzliwa Sepnikowa powiadomiła o zajściu żandarma. Następnego dnia udało się wreszcie Nieslowi pozyskać wdowę Jagielę w Zabruszu. Po dłuższym targu zgodziła się wdowa przyjąć do mieszkania swego na dai kilka obca dziewczynkę, za co otrzymać miała 500 mk. w złocie. Następnego dnia przyjechał Niesel doróżką zięcia Jagiellowej i przywiózł ze sobą dziewczynę, która wdowa trzymała w domu pod różnymi pozorami. N. będąc pewny, iż ofiara z rąk mu się nie wywinie, wyjechał rannym pociągiem do Mysłowic po pieniądze, które miały być złożone pod mostem. Tymczasem tajni policyjni już go na dworcu mysłowickim oczekiwali i śledzili za nim do Słupny, gdzie go przyjęto w chwili, gdy zabierał się do przywilejowania skarbu. Zbrodniarza odstawniono

tymczasem do więzienia w Król. Hucie. Za wykrycie uwodziciela i odzyskania córki wyznaczył Kosłowski nagrodę w wysokości 1000 marek.

\* Katowice. W Październiku roku szesnego skradziono na tutejszym dworcu kolejowym pewnego murarzowi zegarek. Złodziej uszedł wówczas niepoznany, atoli jeden z urzędników kolejowych spamiętał sobie, jak wyglądał, i rozpoznał go od razu, gdy złodziej w Grudniu pokazał się znów na dworcu. Złodzieja aresztowano, aby jednak mózg go ukarać należycie, potrzebne jest też zeznanie okradzionego. Ma nim być jakiś murarz z okolicy Pszczyny, dotychczas nie udało go się jednak wydzieścić.

\* Siemianowice. W Sobotę po wypłacie posprzeczały się o coś mistrz cieślarki Juczyk z robotnikiem Manjurą. W drodze do domu M. rzucił się z flaszka w ręku na Juczyka, co widząc tenże, dobył rewolwer i strzelił go w pierś. Kula przeszła płuca. Manjura padł natychmiast i pewnie lada dzień skona.

\* Dąb. Wiadomo, że „Aacajger” rzeźbiorz donosił niedawno, jakoby w Dąbie przyaresztowano pewnego robotnika polskiego, nazwiskiem Cieślik, za to, że wracając z przedstawienia teatralnego miał przechodniom grozić karabinem, którego potrzebował na przedstawieniu. Otóż wiadomość ta jest całkiem zmyślona. Pan Fr. Cieślik z Dębu sprzecza tej pogłosce stanowczo, dodając, że przeciw redaktorowi „Aacajgera”, który te falsozywia wieść w świat puścił, wytoczył skargę o obraże.

\* Wrocław. Jego Eminencja ks. Kardynał Kopp ogłosił pismo, wzywające katolików diecezji, aby pilnie baczyli na to, gdzie są drukowane i wydawane pisma treści religijnej i klaszki do nabożeństwa i aby takowych nie kupowali w księgarniach, których właścicielami są protestanci lub żydzi.

\* Z Westfalii. W najbliższych już dniach ma przybędzie do Bochum kilku OO. Redemptorystów i kilku braciów, aby objąć w posiadanie klasztor i kościół, który około 27 lat stał opustoszały. Obecnie mnóstwo ludzi pracuje w kościele klasztornym, aby go oczyścić z pyłu. Prawdopodobnie w przyszłą już Niedzielę odprawione zostanie pierwsze nabożeństwo.

Rodak Sokółk przybył z Polski z żoną, która przed dwoma tygodniami poślubił. Tu ledwie jednak dwa dni przepracowała się w kopalni, nagle zaniemogła i umarła w domu chorych w Bochum. Tak to śmierć uciga człowieka na każdym kroku. N. o. w. p.

\* Z Essen w Westfalii donoszą, że policyjny wydał znowu 280 robotników polskich. Przyczyny gromadnego wydalenia tylu robotników nieznane, tak samo nie wiadomo, czy wydaleni pochodzą z Galicyi, czy z Królestwa Polskiego; pewnie będą między nimi i jedni i drudzy.

\* Cieszyn (Sląsk austriacki). Minister oświaty nadał gimnazjum polskiemu, które miało dotąd prawo publiczności tylko w trzech pierwszych klasach, także prawo i dla klasy czwartej na bieżący rok.

## Ruch w Towarzystwach.

\* Król. Huta. Zarząd Kółka Towarzystwa zaprasza jeszcze raz tak członków, jak Towarzystwa okoliczne i w ogóle szanownych rodaków z miasta i wsi na teatr amatorski, który zostanie odegrany w Niedzieli dnia 5 Lutego na wielkiej sali p. Namysły. Przedstawiona będzie po raz drugi sztuka „Żywot i męczeństwo św. Barbary”. Początek przedstawienia o godz. 7 wieczorem. Dla członków innych Towarzystw polskich są ceny znacznie zniżone.

Za 100 guldenów płaca 169 mk. 60 fen.

Za 100 rubli płaca 216 mk. 45 fen.

Za ogłoszenia i reklamy redakcja nie odpowiada.



## Tanie czeskie pierze!

Od pierza nie płaci się cła.

10 funtów nowego, dobrego, dartego, wolnego od kurzu, 8 m., 10 funtów lepszego 10 m., 10 funtów jak śnieg białego, jak puch miękkiego, dartego 15, 20, 25, 30 m.; 10 funtów półpuchu 10, 12, 15 m.; 10 funtów jak śnieg białego, jak puch miękkiego, niedartego 20, 25, 30 m.; puch 3, 4, 5, 6 m. za 1/ kilo (1 funt). Wysyłka franka za saliczką pocztową. Zamiana i zwroćenie dozwolone. Przy zamówieniach proszę o dokładny adres.

Klattau 903, Czechy (Böhmen).

Benedykt Sachsel,

L. Breitbarth, Racibórz,

poleca w wielkim wyborze: delikatesy, owoce południowe, towary kolonialne,

konserwy, preserwy, dzicyzne, ptactwo dzikie i swojskie,

ryby rzeczne i morskie,

franc. i niemieckie koniaki, araki, rumy,

likiery w każdej cenie. Wielki wybór

kaw surowych i palonych, chińskiej i ruskiej herbaty, holenderskie kakao. Zlecenia zamiejscowe wykonuje się jak najstarszannie.

## Publiczne podziękowanie

Panu Franc. Wilhelmowi, aptekarzowi w Neunkirchen, Dolna Austria, wynalazcy antyreumatycznej i antyarthrytycznej herbaty krew przeczyaszczącej. Czyści krew przy gościu i reumatyzmie.

Jedzieli tu publicznie występuje, to tylko dla tego, że uważam za swój pierwszy obowiązek, aby jak najserdeczniej Panu Wilhelmowi, aptekarzowi w Neunkirchen, podziękować za usługi, które mi tegoż herbata krew oczyszczająca oddała w mych bolesnych reumatycznych cierpieniach, a następnie, aby i innym cierpiącym na te okropne dolegliwości zwrócić uwagę na tę znakomitą herbatę. Nie zdolam opisać dokuczliwego cierpienia, które w mych członkach przez całe 3 lata przy każdej zmianie powietrza cierpiąłam, a od których mnie ani środki lecznicze ani używanie kapieli siarczanych w Baden pod Wiedniem uwalnić nic zdolny. Noce spędzałam bezczesnie, przewracając się na łóżku, apetyt moj zmniejszał się podpadając, wygląd pogarszał się, a całe ciało chudło. Po czterotygodniowem używaniu wyżej wymienionej herbaty nie tylko pozbylem się zupełnie mych bólesci i jestem jeszcze od nich wolna, chociaż od 6 tygodni herbaty wecale już nie piję, ale i cały stan cielesny również się poprawił. Mam silne przekonanie, że ktokolwiek w podobnych dolegliwościach ucieče się do tej herbaty, wynalazcę jej, Pana Franciszka Wilhelma, jak ja sławić będę.

Z prawdziwym szacunkiem

Mrabina Butschin-Streiffeld, żona oberstlejtnanta.

Części składowe: Innere Nusslinde 56, Wallnusschale 56, Ulmenrinde 75, Franz. Orangenblätter 50, Eryngioblätter 35, Seabiosenblätter 50, Lemosblätter 75, Bimmstein 1,50, rothes Sandelholz 75, Bardannawurzel 44, Caruxwurzel 3,50, Radic. Cariophyll. 3,50, Chinarinde 3,50, Eryngiowurzel 57, Fenchelwurzel (Samen) 75, Graswurzel 75, Lapathewurzel 67, Süssholzwurzel 75, Sassafrislwurzel 35, Fenchel, röm. 3,50, weiss. Senf 3,50, Nachtschattenstengel 75.

## Kochani Wiarusi!

Z Wazą pomocą udało mi się zapłacić dnia 1-go Stycznia 1899 kawał gruntu, zakupiony pod budowę kościoła w Königswusterhausen, o cztery mile tużąd. L'czę na Wazą pomocą także przy budowie kościoła samego, która wedle umowy przy zakupie placu zawartej musi się rozpocząć w ciągu roku 1899. Pomóżcież tamtejszym biednym katolikom, pochodzących przeważnie z okolic polskich, którzy obecnie nie mają ani własnego kościoła ani szkoły, aby jak najpierwżej we własnym kościele, poświęconym św. Elżbiecie, Boga chwalić i za Was mogli się modlić. Każda i najmniejsza pomoc przyjmuję.

Wilhelm Frank, proboszcz przy kościele św. Piusa Berlin, Palliardenstr. 78. Ekspedycja „Nowin Racib.“ przyjmuje również datki na cel powyższy.

## Dachówki

z najpiękniejszego, najlepszego cementu portlandzkiego, akuratnie i bardzo mocno ubite, twarde, nie przyciągają żadnej wilgoci, przylegają szczególnie, a jednak przepuszczają powietrze. Ochrona dla budowli, dla stanu zdrowia u koni i bydła, przytem bardzo tanie. Stare wzory po zniżonych cenach. Największa fabryka w Niemczech, pierwsza na Górnym, odn. Średn. Śląsku. Pewność pod gwarancją! Fachowe kierownictwo zakładu! Cement w miejscu! Piasek rzeczny!

V. Dziechel, Król. Nowa Wieś (Kgl. Neudorf) p. Opolem.

Własny patent rzeszy na maszynę ubijającą dachówki Nr. 89443. Płyty twardie dla sień i kuchni, znamiona te, uderzająco tanio.

## Sortyzerzy i sortyzerki

jako też dziewczyny chcace się wyuczyć sortowania cyg, mogą się zgłosić.

Fröhlich & Co., Racibórz.

## Uczeń

może się zaraz zgłosić.

Karol Krömer,  
mistrz piekarski  
w Raciborzu.

## Niemiecka szkoła kolejarska

Arnstadt i Thür.

Szkoła budowy dróg i podziem.

Nauka: 3 półroczu; państowwe egzamina.

Komisarz państwa. Początek:

Listopad i Maj.  
Dyrekt. Rüh.

## Co jest Chleb św. Antoniego?

Dokładny opis jako i jeden zeszyt Chleba rozsyła Księgarnia Katolicka, Poznań Rynek 53.

## za darmo

każdemu, kto poda swój adres.

## Polecamy:

### Katechizmy

po 25 fen. i 50 fen., z orzes. 10 fen. drożej.

Wydawn. „Nowin Racib.“ w Raciborzu, ulica Panieńska 13.

Dziewczęyny, chcace się wyuczyć szycia, niechaj się zgłoszą.

J. Czerny,

Racibórz,  
ul. Schuhbankstrasse 6.

Chłopak do roboty może się natychmiast zgłosić.

J. Franke, Racibórz,  
ul. Odrzańska.

## Papier listowy

z polskimi napisami, 5 arkuszy i 5 kopert 10 fen. z przesyłką 13 fen., poleca Księgarnia „Nowin Raciborskich“.

## Nowość!

## Nowość!

## Nowość

## Harmoniki-traby ustne.

(Świetny wynalazek). W skutek tak znakomitych zbudowanego przewodu głosowego traby ton zadziwiający, kolosalnie głośny i bardzo efektowny!! Pozostawia wszystko daleko poza sobą!! Każdy grający na harmonice jest ta nowością zachwycony. Dwugłosowe, nadzwyczajnie piękne głosy. Największą zdobyczą jest mianowicie nowa szkoła, za pomocą której każdy rzeczywiście natychmiast na tym znakomitym instrumencie grać potrafi najpiękniejsze tańce, marsze, pieśni itd. Świetna zabawa podczas długich wieczorów zimowych. Cena ze szkoły 2,75 m. za nadestaniem lub

Oscar Eisenschmidt, Dresden-Blasewitz,  
wysyka i eksport instrumentów muzycznych.

## Wszelkie rodzaje tabaki do cygar

poleca bardzo tanio i zawsze w wielkim wyborze

Fröhlich & Co., Racibórz,  
ulica Panieńska.

Jaki zasiew — takie żniwo!

## Schlieben & Frank,

handel nasion, Racibórz, na Wale (Zwingerstr.), naprzeciw król. sądu ziemskiego polecają na wyszczawnie swoje znakomite nasiona jazyn w plennych i najlepших gatunkach, jako to: wybór oryginalny

## najrychlejszej, białej, twardej, okrągłej kapusty,

jak też średnio rychłych i późnych rodzajów, dalej wiele kapusty w najrychlejszych, średnio rychłych i późnych gatunkach, z którymi ogrodnicy tutejsi zeszłego roku tak świetne doświadczenia porobili, również kalarę, najlepsze rodzaje

grochu majowego, sałaty, karotki, marchwi

i różne inne gatunki targowe po stosownych cenach.

Szczegółowy cennik otrzymać można na życzenie bezpłatnie.

## Ceny targowe wrocławskie

Z dnia 30-go Stycznia 1899	Dobry	Sredni	Lichy towar
Pszenica biała . . .	16,70	15,10	13,60
żółta . . .	16,60	15,10	13,60
Żyto (reż) . . .	14,50	13,60	13,00
Jeczmień . . .	15,60	13,75	11,40
Owies . . .	13,00	12,45	11,80
Groch (Viktoria) . . .	18,50	16,85	16,00
Groch mały . . .	18,50	15,25	13,70

Ziemniaki miech — 2 sztuki 4,50—3,50.